

KURJER WARSZAWSKI.

D. 16. Sierpnia. — Rok 1851.
Sobota.

N^o 214.

Dziś, Ś. Rocha Wyz.
Jutro, ŚŚ. Jacka i Agapita.

Jutro w Kościele **XX. Dominikańców**, przypada doroczna uroczystość Sgo JACKA, Wyznawcy Zakonu Kaznodziejskiego, Patrona Królestwa naszego; która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Procesjami i Odpustem zupełnym. — Jutro także, w Kościele **po-Paulińskim** Sgo DUCHA, przypada doroczny Odpust *Poświęcenia Kościoła*.

Wczoraj, jako w uroczystość N. MARJI PANNY Zielnej, równo ze świtem, mnóstwo Włościanek z okolic *Warszawy i Pragi*, zdążyło do miasta, znosząc w płachtach napełnionych, rośliny różne. Przed Kościołami rozłożono stosy pęków *leszczyny, słoneczników, kalin, jarzębiny, malwy*, oraz *koźka, ruty, mienty*, i wielu innych woniejących roślin. Kupowali je pobożni, wnosili do Kościołów, z kąd poświęcone zabierali do domostw dla umieszczenia przy obrazach Świętych, obok gromnic z uroczystości Najświętszej PANNY, paląc z Niedzieli *Kwietnej* i wianków **BOŻEGO CIAŁA**. — Jednocześnie nawzajem, mnóstwo pobożnych *Warszawian*, udało się od rana w pobliskie okolice, to jest do *Rokitna, Zierzni* i *Chotomowa*, dla znajdowania się tamże na Odpustach.

Nowo wybudowana Świątynia we wsi *Żdźary* w Pow. *Rawskim*, o której konsekracji już donieśliśmy, jest formy prostokątnej; na wschód obrócona, długa łokci 43, szeroka łokci 20, wysoka łokci 22, z wieżą wysoką łokci 46, przez którą jest wejście do zakrystji. Kościół i wieża według planu i pod dozorem Budowniczego *Tomasza Stano*, w stylu fantazyjnym, ale gustownie proporcjonalnym, są z cegły murowane. Kościół pokryty blachą żelazną, a wieża blachą białą *angielską*, na której utkwiony KRZYŻ Sły, niebiańską wskazuje dziedzinę. Trzema miejscami wstępuje się do Świątyni po stopniach żelaznych; wewnątrz jej są trzy Ołtarze biało lakierowane ze stosownemi ozdobami. Ołtarz Wielki w stylu *jońskim* ze 4ma kolumnami, mieści w sobie na exampie ciemno-brązowym wyobrażenie MATKI **BOŻKIEJ** RÓŻAŃCOWEJ, przyodzianej suknią wyrobioną w piękny deseń ze srebra; nad głową jest 12 gwiazd złotych. Obraz ten w dnie zwyczajne, zasłania się wyobrażeniem Sgo MIKOŁAJA, olejno malowanym. Dwa boczne Ołtarze w stylu *toskańskim* z pilastrami, mieszczą Obrazy Sgo JÓZEFA i Stej ANNY, olejno malowane; wszystkie te trzy obrazy są wypracowane przez *Szachowicza*. Nawa Kościoła oddzielona jest kratą żelazną, i z żelaza pięknej roboty jest ambona; wszystkie odlewy z tego metalu wyrobiono w fabryce braci *Evans*. Świecznik wielki na środku Kościoła, 24 lichtarzy, 12 zachęszów, 3 Krucyfiksy, 2 kropielnice i Chrzcielnica, są z brązu wyrobione u *P. K. Mintera*. Posadzka jest z dębowego drzewa, jako też ławki i konfesjonały. Organ z pedałem zrobiony przez *Mielczarskiego*. Trzy krzesła snycerską robotą dla celebrujących, pokryte axami-

tem. Poduszki mszałowe, ornaty, dalmatyki i umbraculum kanwowej pięknej i pracowitej roboty, tuwalnia jedwabna złotem przerabiana, bielizna, słowem wszelkie potrzeby i ozdoby tak w Kościele jako też w Zakrystji, są z daru *Dziadzi* i Kollatora. Z daru JJWW. Anny z *Morawskich Małowiejskiej* i Konstantego *Małowiejskiego* Referendarza Stanu, zawieszono Obraz *Wierzy PAŃSKIEJ*, oryginalnie malowany przez ś. p. młodego artystę *Pietkę*, znacznej wartości, wysoki łokci 3, szeroki łokci 2³/₄, w złotych ramach. Ze starego Kościoła przeniesiono: dwa Obrazy olejno malowane, formy owalnej, w złotych ramach, jeden z wyobrażeniem ANIOŁA-STRÓŻA, a drugi Sgo WINCENTEGO, na którym jest podpis: „*Memento Adalberti*,” lampę srebrną pięknej roboty, monstrancję kosztowną, puszkę, kielich, trybularz i łódkę, oraz kapę i dwa ornaty materialne pracowicie szydełkiem wyszywane; wszystkie te aparaty są znakomitego gustu, i dowodzą że:

Niegdyś i tu owi byli,
Co nie próżno czas trawili,
Do pięknych czynów przywykli,
Tak jak światło zgaśli... znikli... (*Krasicki*).

Ze starej dzwonnicy przeniesiono i zawieszono na wieży kościelnej trzy wielkie dzwony, jeden fundacji r. 1762, Proboszcza X. Stanisława *Kozbiałowicza*, Kanonika regularnego *Laterańskiego*, z napisem: „Ogłaszam wam wesela, wojnę, pokój, święta i śmierć; gdy głos mój usłyszycie, nie chcecie mieć serc waszych skamieniałemi.” Umieszczono także w ścianie wchodowej nowego Kościoła kamień nagrobkowy z gatunku osekłowych, który leżał na ziemi i był deptany w starym Kościele; przeto przytarte jest na nim wyobrażenie rycerza w około którego jest napis: „*Magnificus Dominus Mathias Leniek de Rokitnica Castellaneus Derptenrigensis, Novogradensis, nec non dux exercitum in Livonia, obiit in castris ad Smoleńsk die 19 Aprilis a. d. 1603. Aetatis annorum 64.*” Jedyny to na gruncie ślad pismienny kościelny, gdyż wszystkie dowody spaliły się razem z plebanją r. 1827. W starym Kościele jest herb *Saryusz*, a przy nim r. 1771, zapewne rok malowania herbu, gdyż w środku nawy Kościoła na tarczy jest r. 1760, który zdaje się być rokiem budowy stojącego Kościoła z drzewa gąkami krytego, obecnie zaledwo na podporach utrzymującego się. W wizycie Biskupa Stanisława *Święcickiego* r. 1673, jest ślad, że Kościół w *Żdźarach* pod wezwaniem Ś. MIKOŁAJA i Stej ANNY, przed r. 1601 był zarządzany przez Xięży święckich; w tym zaś roku, *Maciej Leniek*, zrobił układ, że za 20 marków opłaty wnoszonej na rzecz Kościoła, nada grunta w *Żdźarach* i uposaży Kościół, co zostało przyjęte przez Biskupa Wawrzyńca *Goślickiego*, d. 25 Sierpnia 1603. Zatwierdzone przez *Zygmunta III* i zapisane w aktach na zamku w *Rawie* przed Starostą Stanisławem *Trcińskim*; nadto *Maciej Leniek* oddał za-

rząd probostwa w *Żdżarach*, bratni swojemu X. Matu-szowi *Leniek*, ze Zgromadzenia XX. Kanoników regu-larnych *Laterańskich* konwentu w *Mstowie*, i temuż Zgromadzeniu ustąpił prawa prezenty na Proboszczów w *Żdżarach*, co dotrwało do suppressji Zgromadzeń w r. 1818. Odtąd liczy się zaniedbanie i upadek funduszków zabudowań i samego Kościoła, co dzisiejszy Dziedzic i Kollator starannie podniósł i utrwalił wymurowaniem Świątyni. Legata dla Kościoła w *Żdżarach* rozpoczął zapis Stanisła: *Leniek* trzeciego brata, i Fiedorowny Sa-pieżanki żony Macieja *Leniek*. Następnie różnymi cza-sy poczynili zapisy: Stanisław *Zamłyński*, Stanisław *Jezierski*, Adryan *Swidziński*, Jan *Krosnoski*, *Borko-wski*, Baltazar *Jarżyna*, Wojciech *Sadkowski*, Adam *Boski*, *Samborski* i inni, a to na dobrach parafję *Zdżary* składających, jako to: *Zdżary*, *Rokitnica*, *Jankowice*, *Rudki*, *Godzimierz*, *Wierzychy*, *Strzałki*, *Somborza*, *Ka-łęczyn*, *Licha-wieś*, *Wał*, *Promnik*, razem tysiąc dusz liczące. Zapisy obowiązywały Proboszczów do różnych modłów, a po większej części zrobione były dla Bractw *Różańca*, Śgo ANIOŁA-STROŻA i Stej ANNY. Stary u-padkiem grozący Kościół, z pozostałymi w nim 3ma oł-tarzami w guście odrodzenia, jest przeznaczony do spie-niężenia na powiększenie funduszu Kościelnego. Ma być podobno nabyty, w odległości pół mili, przewiezio-ny i przerobiony na Kaplicę pod wezwaniem Śgo RO-CHA na górze pod wsią *Łęgonice*, w miejsce już upadłej Kapliczki, która była wystawiona na tem miejscu, gdzie po wojnach *Szwedzkich*, Króla Jana *Kazimierza* prze-praszał Marszałek polny *Lubomirski*. Roku 1820 gdy w *Nowem-Mieście* nad *Pilicą*, w BOGU spoczywający Wielki Xzē Cesarzewicz KONSTANTY PAWŁOWICZ, gościł w domu *Małachowskich*, zwiedził i Kaplicę Śgo ROCHA, podziwiając wojenną pozycję obroną przez Króla Jana *Kazimierza*. — M. B.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Kawalerem CE-sarsko-Królewskiego Orderu Śgo STANISŁAWA I kl., Jenerała-Majora Hr: *Salis*, Dowódcę Brygady wojsk *Austriackich*.

Praporszczyk Hr: *Kazimierz Ożarowski*, przeniesio-ny został z Michałowskiej Szkoły artylerji, do Baterji 13ej artylerji konnej lekkiej.

Rada Administracyjna zatwierdziła darowiznę na fundusz wieczny: a) rsr. 1,500 dla Kaplicy pod tytu-łem: N. PANNY MARJI NIEPOKALANEGO POZĘCIA, na smętarzu we wsi *Gościeradowie* stojącej; b) rsr. 150 na światło i na naprawę aparatów Kościelnych w po-mienionej Kaplicy; c) rsr. 300 dla Szpitala w *Goście-radowie*, przez Agnieszkę z Chróścikowskich *Jabłoń-ską* z większej summy rsr. 4,500 na dobrach w *Goście-radowie* w Okr: *Kraśnickim* położonych, uczynioną.

Na akcie proczystym odbyłym w z. m. w Instytucie Wychowania Panien szlacheckiego rodu w *Półtawie*, w liczbie innych, zaszczycone zostały przez NAJJAŚNIEJ-SZĄ PANIĄ, zgodnie z przedstawieniem Rady Instytutu: Cyfrą złotą J. C. K. MOŚCI: Anna *Baranowicz*; Cyfrą srebrną: Alexandra *Bohomoleo*, Lubow *Bieniewska*, i Walerja *Oganowska*; medalami srebrnymi: Barbara *Sawicka* i Anna *Ogranowicz*; a Stanisława *Borkowska*

tytułem nagrody otrzymała 6-letnie procenta, od kapi-tału ofiarowanego przez spoczywającą w BOGU, Cesa-rzową ELŻBIETĘ ALEXIEJEWNE.

Najwyższym Ukazem z dnia ³/₁₅ Września 1841 r., *Bank Polski* upoważniony był do wypuszczenia w o-bieg biletów na ruble srebrne, i wyjęcia z tegoż jedno-cześnie odpowiedniej wartości biletów, na złote pol-skie wystawionych. Następnie *Bank Polski* ogłosił przez *Gazety* w miesiącach Kwietniu i Majo r. z., że Kas-sy Rządowe będą je przyjmować tylko do dnia 20 Sier-pnia (1 Września) t. r.; poczem dalsza wymiana ma się odbywać jedynie w *Banku Polskim*, aż do oznaczyć się mającego terminu prekluzyjnego, dla ich ostatecznego wycofania. Obecnie Rada Administracyjna Królestwa, z uwagi: że biletów kassowych i bankowych, na 5, 10, 50 i 100 złote polskie wystawionych, mała już bardzo ilość w obiegu pozostaje, a posiadacze mieli dość czasu do zamiany onych na bilety bankowe na ruble srebrne wydane, i że obok tego, zupełne wycofanie ich z obiegu w widokach Rządu jest pożądanem, decyzją Swą z dnia ³/₁₅ Lipca r. b., postanowiła oznaczyć na dzień ¹⁹/₃₁ Gru-dnia b. r. 1851 ostateczny termin do wymiany w Kassie Banku biletów o których mowa, po upływie którego, takowe za niemające żadnej wartości uważane będą. Na zasadzie tego, *Bank Polski* podaje do publicznej wia-domości: 1) Że termin ostateczny do przyjmowania w Kassie Banku Polskiego biletów na złote polskie wy-stawionych, a mianowicie: 5, 10, 50 i 100 złotych, na dzień ¹⁹/₃₁ Grudnia jest oznaczony. 2) Że wymiana ich uskutecznią będzie na monetę brzęczącą lub bile-ty na ruble srebrne wystawione, codziennie w godzinach zwyczajnych, wyjąwszy dni niedzielne i święta uroczy-ste. 3) Że Poczty Rządowe przyjmować je będą, w celu przesyłania ich Bankowi, tylko do włącznie ¹⁹/₃₁ Grudnia r. b., poczem przesyłka onych jest zabronio-na. 4) Że po upływie tego terminu, bilety o jakich mowa, za nie mające żadnej wartości uważane będą.

W dniu 20 b. m. na posiedzeniu publicznem Władz Towarzystwa Kredyto: Ziemińskiego, Dyrekcja Główna tegoż Towarzystwa zdawać będzie sprawę z czynności swoich w I szem półroczu r. b.

Biblioteka Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w *Warszawie*, liczy 10,899 tomów, oszacowanych na rsr. 13,480 kop. 71¹/₂.

JW. *Darja Krasowska*, Wdowa po Jenerale-Adjutan-cie, Dama Orderowa, wraz z Córką *Darją*, Panną ho-norową Dworu JEJ C. K. MOŚCI, przybyła z *Paryża* do *Warszawy*.

JW. *Bernard des Essarts*, Konsul Francuzki w *War-szawie*, przybył z *Petersburga*.

Wakacje, ów czas wypoczynku, odwiedzenia domo-wej zagrody, użycia pięknej pory letniej, tak pożądaną dla szkolnej młodzieży, odznaczyły się w tym roku dla po-zostałych Głuchoniemych w *Instytucie Warszawskim*, pamiętną dożgonnie dla nich uciechą, połączoną z Nabo-żeństwem i naukowym pożytkiem. Dzięki najłaskaw-szym tych upośledzonych dzieci Dobroczyncom, na któ-rych czele raczyła się umieścić JO. Xiężna Jejmność WAR-SZAWSKA, Dostojna Małżonka JO. Xięcia NAMIERSTNIKA

Królestwa; dnia 9go b. m., 21 wychowanców i 29 wychowanek tego *Instytutu*, pod przewodnictwem Rektora, z Kapelanem i Dozorującymi, kosztem tychże Dobroczyńców, w dwóch wagonach koleją żelazną, odbyło podróż do *Częstochowy*. Widok na *Jasnej Górze* tego nowego rodzaju pielgrzymów, stał się przedmiotem ciekawości i współczucia mnóstwa mieszkańców miejscowych. W czasie przedpołudniowym Niedzieli i Poniedziałku, poświęconym Nabożeństwu, przed łaskami słynącym Obrazem MATKI BOŻKIEJ, zajmowała się młodzież przystępowaniem do ŚŚ. SAKRAMENTÓW, i zasylaniem czułych modłów do BOGA, tak za siebie i dawców swego życia, jak za zdrowie i pomyślność Dobroczyńców, w sposób rozliczny los jej osadzać umiających. Oglądanie osobliwości tego Świętego miejsca, tudzież nabywanie pamiątek za łaskawy pieniężny zasitek na ten cel dany, z wielką uciechą zajęły chwile od Nabożeństwa pozostałe. Z sercami przepełnionemi uczuciami wdzięczności, dnia 11go b. m. wieczorem, pobożna ta wyprawa wróciła do *Warszawy*. Podróż ta nie mały dla Szkoły *Instytutowej* stanowić będzie materiał do ćwiczeń naukowych w ciągu następującego roku szkolnego; a do świętych pamiątek, jakimi się wszyscy mający w niej udział opatrzyli, przywiąże się pamięć obowiązku modlenia się za Dostojnych Sprawców pod wszelkim względem pożytecznej dla tej młodzieży wakacyjnej uciechy.

Już donieśliśmy o wyświęceniu w dzień uroczystości ŚŚ. PIOTRA i PAWŁA, Alumnów Seminarjów *Warszawskich*, dopełnionem przez JW. JX. Antoniego *Fijałkowski*, Biskupa Administratora Archi-Diecezji *Warszawskiej*. Teraz dodajemy, iż obrzęd ten był 72gim z kolei, jaki dostojny Pasterz w ciągu swego zawodu dopełnił. Wogóle dostojny Biskup poświęcił na różne stopnie Kapłańskie osób 735. W 24ch zaś razach Tenże JW. Biskup, udzielił SAKRAMENT *Bierzmowania* 24,500 wiernym, w rozmaitych Kościołach Archi-Diecezji *Warszawskiej*.

P. o. Warsz. Ober-Poliemajstra, ponowił wezwanie co do nie udzielania wsparć nadchodzącym mieszkanią zebrałkom; polecając zarazem odsyłanie tychże do najbliższej Kancelarii Cyrkulowej lub budki straży nocnej policyjnej, rozciągając to ostrzeżenie do utrzymujących hotele i domy zajezdne.

Marja *Zbikowska*, zaledwie 14tą wiosną życia kończąca, Córka *Wojciecha Zbikowskiego*, b. Urzędnika, nateraz Emeryta, onegdaj życie zakończyła. W największym smutku pogrążeni Rodzice, wraz z Siostrą i Bratem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej, jutro o godz. 5tej po południu, z Kaplicy przy Kościele Sgo *KAROLA Boromeusza*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Wczoraj o godz. 5tej po południu, odprowadzone zostały na spoczynek na Smętarz *Powązkowski*, zwłoki ś. p. *Karola Sikorskiego*, przy familji zostającego, a zmarłego w 46tym roku życia swego.

(Art: nad:). Okropna to jest chwila, kiedy człowiek nie znękany chorobą, w całej sile życia, opuszcza na zawsze ten świat, opuszcza kochającą go Małżonkę, Ro-

dzinę, Przyjaciół; opuszcza rozpoczęte dzieła i nadzieje, opuszcza wszystko! na zawsze. Nie powinniśmy jednak rozpaczać, Święta Wiara wskazuje nam za grobem życie wieczne, nagrodę w obliczu BOGA, którą ZBAWICIEL zapewnił za dobre uczynki; do takiego życia wiecznego, przeniósł się dnia 15go Sierpnia roku zeszłego, ś. p. *Henryk Ferdynand Neumann*, Obywatel i Członek Kolegium Kościelnego Gminy *Ewangelicko-Augsburgskiej*, po kilku-dniowej chorobie, i bezskutecznym ratunku znakomitych Lekarzy. Urodzony w *Warszawie*, z pocziwych i religijnych Rodziców, od młodego wieku oddał się pracy; a moralnem postępowaniem i rzetelnością, ustalił byt swój, i pozostałej po nim najgodniejszej Małżonki. BÓG Przedwieczny, niedościgły w swoich wyrokach, nie obdarzył go potomstwem, a jednak tyle poświęcał się dla Krewnych, sierot i ubogich, iż go słusznie jak najlepszego ojca, rzewnemi łzami żalu i wdzięczności opłakiwano. Pokój jego duszy, a pozostałej wdowie niech BÓG udzieli swej Ojcowskiej pocięchy! — W.

Wczoraj o godz. 4tej po południu, pochowane zostały na smętarzu *Ewangelicko-Augsburgskim*, zwłoki ś. p. *Ludomira Haensel*, Syna *Rewizora Skarbo-*, kształcącego się na Wydziale Teologicznym w *Uniwersytecie Dorpackim*.

Z powodu bytności u nas parostatku *Rossyjskiego Esakow Iszy*, zamieszczamy krótką wiadomość o stanie żeglugi parowej w Cesarstwie *Rossyjskiem*. W r. 1815, P. *Karol Baird* wybudował na własnych warsztatach pierwszy paropływ, przeznaczony tylko do przewożenia pasażerów i buxowania okrętów. Od tego czasu, żegluga parowa w Cesarstwie coraz większe zaczęła przybierać rozmiary, i do dziś kursują już paropływy po morzach: *Baltykiem*, *Azowskiem*, *Czarnem*, *Białem* i *Arałskiem*; po Oceanie *Spokojnym* i wodach *Syberji*; na rzekach: *Dniestrze*, *Dnieprze*, *Woldze*, *Newie* i innych. Samo miasto *Petersburg* liczy 37 paropływów, które ułatwiają komunikacje z miastami: *Kronstadt*, *Oranienbaum*, *Peterhof*, *Schlüsselburg*, *Abo*, *Helsingfors*, *Rewel*, *Stockholm*, *Lubeka*, *Kopenhaga*, *Hawr* i *Londyn*. W roku 1845 zaprowadzono związek statkami parowemi między *Hull* w *Anglii* a *Petersburgiem*. Z początkiem tegoż roku, krążyło na *Newie* i pobrzeżach *Finlandji* 54 parostatków. Paropływ *Włodzimierz*, od roku 1846 utrzymuje komunikacje z *Szczytnem* (*Stettin*). W tym samym roku utworzyło się pierwsze towarzystwo prywatne żeglugi parowej. Wybudowane przez nie parostatki *Cocheril* i *Peterhof*, zaczęły odbywać podróże od roku zeszłego. Dziś to towarzystwo znacznie powiększyło liczbę swoich statków, pomiędzy którymi zasługują na szczególną uwagę, dwa wielkie żelazne szrubowe paropływy *Hengioz* i *Vellamo*. W roku bieżącym liczą 90 parostatków prywatnych, żeglujących pod flagą *Rossyjską*; kilka miesięcy temu, wojenna parowa fregata *Vilagos*, odbyła pierwszą podróż morską.

Oprócz wielu Właścicieli tutejszych zakładów, wyjechał także w tych dniach do *Paryża* i *Londynu*, Pan *August Wiediger*, Jubiler i Właściciel magazynu pod

Nr 496 przy ulicy Senatorskiej. Znajac gust Pana *Wiediger* od lat kilkunastu, jesteśmy przekonani, że ta podróż korzystnie oddziała na wyroby jego pod względem mody i elegancji.

Do ciekawszych, a raczej osobliwszych przejażdżek, należą owe wycieczki w czwórke, trójkę, lub wreszcie w parę tylko koni, które ciągną za sobą *projekt do powozu*, a w nim ładunek, złożony z wesołej gawiedzi. Mówimy tu o owych powozach, które po spuszczeniu ich z warsztatu *kołodziejsko-kowalskiego*, a przed oddaniem *siódłarstwu*, odbywają tak zwane próby, dla doświadczenia swych kości. Co się tylko pomieści osób w owym niewykończonem pudle, toczacem się na czterech kołach, wszystkie tam pakują się razem. Dawniej jeszcze, były, że tak powiemy, uprzywilejowane ulice, które ze względu na sterczący bruk, stawały się najlepszymi probierzami siły tych powozów; lecz dziś gdy ręka porządku i czystości miasta, wszystkie jakby jednym gładkim pokrytym kamieniem, stały przywileje, lecz nie zmienił się zwyczaj. Przejażdżki podobne odbywają się prawie w każdą Niedzielę. W dawniejszych notatkach gdzie są wiadomości o cechach miejskich, spotykamy także wzmiankę o tych próbach, które gdy się powiodły, następowało tak zwane oblanie wyrobu czyli *funda*, wyprawiana dla czeladzi przez majstra. Dziś, o ile nam wiadomo, *fundy* te ustały, a pocziwa czeladka więcej miłuje pracę jak hulankę.

Dla uzupełnienia podanej przez nas wiadomości o fabryce drutu w *Michałowie* pod *Stawkowem*, winniśmy dodać zebrane jeszcze szczegóły, o innych fabrykach tego rodzaju istniejących w kraju. Najpierwsza drutarnia w kraju naszym jeszcze w roku 1825 przez Hrabiego *Soltyka* w *Krzeseńcu* pod *Szydłowcem* w Pcie Opoczyńskim, postawiona została; fabryka ta czynna była przez lat 25, bo dopiero w roku 1850 stagnacji uległa. Oprócz tejże, istniały drutarnie w *Łaziskach* pod *Szydłowcem*; w *Pomykowie* pod *Końskiem*; a przed niejakim czasem, urządzoną została drutarnia w *Fidorze* pod *Końskiem*. Na większą zaś skalę, jest już od lat 8 wzniesiona drutarnia w fabrykach *Chlewiskich*, własnością Rządu, a w administracji P. *Koniara* będących. Zakład ten w znacznej ilości różnego wymiaru, drut w najlepszych gatunkach produkuje z żelaza w miejscu wyrobianego. Tym sposobem drutarnia w *Michałowie*, przypada szóstą z kolei zakładów tego rodzaju, wzniesionych w Królestwie.

Pan M. *Wildemann*, znany Fabrykant wyrobów introligatorskich, w *Warszawie*, przy ulicy Franciszkańskiej pod Nrem 1804 zamieszkały, powodowany uczuciami ludzkości, złożył w Redakcji *Kurjera*, trzy przeszliczne *litochromje*, nader elegancko oprawne, z przeznaczeniem dochodu ze sprzedaży onychże, na rzecz *Szpitala Starozakonnych* w *Warszawie*. Redakcja nie wątpi, że się znajdzie chętny na te piękne wyroby nabywca, który tym sposobem i salon swój przyozdobi i sercu swojemu prawdziwe zadowolenie ze spełnienia dobrego czynu, zapewnić potrafi. Cenę za wszystkie ustanowiono na rs. 6; kto da więcej do dnia 25 b. m., ten stanie się właścicielem obrazów.

Przed niejakim czasem wspominaliśmy o dziele własnego pomysłu i dłota współziomka naszego P. *Sosnowskiego* Artysty, bawiącego w *Rzymie*, a które przeznaczył na korzyść pogorzalców *Krakowa*. Dzieło to przedstawia grupę *Antygony*, wykonaną z marmuru *carrara*, i staraniem JW. Zofji z Hr. *Branickich* Hr. Adamowej *Potockiej*, sprowadzone już zostało z *Rzymu*.

Jutro o godz. Tej rano, statek parowy pasażerski odpływa do *Gdańska*. Kto więc życzy się zabrać, czy to do samego *Gdańska*, czy też do miejsc pośrednich, zechce, opatrzywszy się w stosowny paszport, zgłosić się do Biura Żeglugi parowej Nr 1245b w domu Hr. Andr. *Zamoyskiego*.

Onegdaj złożono w Redakcji *Kurjera* W. R. rs. 10 na restaurację Kościoła XX. *Kapucynów* w *Lędzie*. — Zaś od *Katarzyny* B., kop. 50 dla pogorzalców miasta *Sokołowa*, i kop. 50 dla *Kaleki* w domu W. *Grymowskiego*.

Korzystając z wczorajszej pogody, używano wszelkiego rodzaju rozrywek, jakie dzień świąteczny, jako wolny od pracy, nastęcza. Instytutu wód mineralnych napełniły się odwiedzającymi, a w ogrodzie *Saskim*, oprócz zwykłej liczby pijących, dochodzącej w tym roku blisko do tysiąca osób, uważano także, jak zwykle w Święto, znaczną ilość zwolenników rannej przechadzki. Piękność tualet i ich różnorodność, które w tymże ogrodzie pojawiły się powtórnie, i daleko jeszcze liczniej około południa, sprawiały uroczy widok dla oka. W poobiednich godzinach, ruch ożywił się na wszystkich punktach, tak w mieście, jako i w stronach zamiejskich. Od godziny 3ej, rozległa się już orkiestra *Rajczaka* w *Dolinie Szwajcarskiej*, dla której chwilowo tylko umilkła; nakształt bowiem pytania o *tambakierze*, trudnoby nam było udzielić odpowiedź, czy Pan *Rajczak* dla *Doliny*, czy ona dla niego stworzona? Wśród tych różnorodnych rozrywek, pogoda do trwała do samego wieczora.

Z pomiędzy napojów gazowych, jakie z przyjemnością dla pijących coraz bardziej upowszechniają się, znawcy, pomimo, przyznanej dobroci innym, oddali pierwszeństwo *limonadzie gazowej* na winie *Bordeaux*, pochodzącej z Instytutu wód mineralnych Dra *Struve* z *Drezna*, w Ogrodzie *Saskim*, a sprzedającej się w handlu P. *Flatau* przy ulicy Nowo-Senatorskiej. Napój ten bowiem posiada wszystkie przymioty trunku, mającego chłodzić, bez wystawienia żołądka na oziębienie lub inne przypadłości.

Nie dla ubliżania właścicielom Restauracji w *Warszawie*, którzy sztukę swoją do wysokiego pod każdym względem doprowadzili stopnia, ale dla własnego ich interesu, udzielamy im szczegóły, jakie postyszano i jakie nam zakomunikowano. Wiadomo bowiem, jak znaczna liczba osób używa wód mineralnych w obu Instytutach, i wiadomo również, że w tej liczbie mieszczą się także przybywający na czas krótki do miasta, i nie mający żadnego gospodarstwa swego. Owóż tedy tak ci, jak i miejscowi, w tem samym położeniu znajdujący się, użalali się jakoby nie było w *Warszawie* odpowiedniej

Restauracji dla pijących wody. Jeden nawet z podróży utrzymywał, że brak takiego zakładu w *Warszawie*, zadziwia bardzo PP. Doktorów w *Marjenbad* i *Toeplitz*. Jest na to wprawdzie odpowiedź, że po znaczniejszych tu restauracjach, gdzie obiady bywają z tak zwanej *karty*, nie ledwie że *ptasiego mleka* nie dostanie, a tem bardziej też żadanego obiadu, ale sposób ten stołowania się nie dla każdego może być przystępny. Ujmując się tedy za honorem *Warszawy* i PP. Właścicieli restauracji, pozostawiamy to ich rozsadze, a może, czy urządzeniem przystępnych *table d'hôte*, li tylko dla kucharzających się odpowiednich, czy też innym jakim środkiem, którym sami oni jako ludzie fachowi najlepiej obmyślą, usunąć tę niedogodność a z nią i uzalania się chorych.

P. Stanisław *Serwaczyński* Artysta-Skrzypek, po danym (kilka dni temu) koncercie, wyjechał z *Warszawy* do *Lublina*.

Właściciel nowo-urządzonej restauracji w *Bielanach*, licząc na pogodę, przygotował na jutro znaczny zapas różnych przekąsek, napojów i t. p., które każdy z odwiedzających to przyjemne miejsce, znajdzie przy rychłej usłudze. Między innemi, nie zapomniano także i o muzyce, którą wykonywać będzie 40tu dobranych artystów.

Onegdaj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Córka Regimentu*, Panna *Morys*, oraz PP. *Stolpe* i *Szczepkowski* po 2-kroć; po Baletcie *Wesele w Ojcowie*, Wszyscy. Wczoraj, po Operze *Ludwik Rolla*, przywołani: Panna *Marja Sulzer* 6-kroć, Panna *Henryetta Sulzer*, oraz Pan *Dobrzański* 5-kroć.

Czas ciepły i piękna pogoda, rzuciły targi *angielskie* w najzupełniejsze odrętwienie. Nikt nie miał ochoty kupować, chociaż sprzedający najchętniej od 1 do 2 szyl: na kwartę zniżali ceny. Taki upadek niczem usprawiedliwiać się nie daje, bo żniwa nadzwyczaj spóźnione, w południowych prowincjach po większej części burze położyły *pszenicę*, a w innych częściach na okazującą się śnieżną zachodzą skargi. Mimo to jednak, handel zbożowy w stagnacji, a ruch ogranicza się li tylko do zaspokojenia dziennej konsumpcji. Ponieważ $\frac{2}{3}$ całego dowozu było z *Gdańska*, tutejsze więc ziarno najwięcej utrudzony miało odbyć. Stagnacja zbożowego handlu w *Anglii*, silniejsze jak kiedykolwiek na *Gdańskim* targu zrobiła wrażenie. Ceny upadały z każdym dniem, i z każdym dniem większa w zrealizowaniu była trudność. Najpiękniejsze *Gostyńskie pszenice*, nie osiągały 400 guld.; a za podrzędne gatunki ledwo 350 płacono. Najcenniejsze *Bużne zboże*, po 430 guld: odeszło, czyli w ogóle korzec *Warszawski* od rs. 4 k. 17 $\frac{1}{2}$ do rs. 4 k. 85. — *Gdańsk*, dnia 9 Sierpnia 1851 r. — *Makowski, Kendzior et Komp.*

Wiadomości z Kaukazu: »Koniec Czerwca był oznaczony nowemi powodzeniami dla naszego oręza, na różnych punktach *Kaukazu*. — Na prawem skrzydle linji *Kaukazkiej*. Kolumna, złożona z bataljonu piechoty i sześciu secin kozaków, z dwoma działami, pod komendą Pułkownika *Popandopulo*, wysłana była, d. 21 Czerwca, przez Jenerała-Lejtnanta *Zawadowskiego*, do ziemi

Abadzechów, z oddziału budującego warownię nad rzeką *Białą*. Wojska nasze dotarły do *Majkopskiego* wąwozu, i przełamawszy uporczywe bronienie się nieprzyjaciela, odbili tabun koni, złożony z 330 sztuk, tudzież do 2000 baranów. W tej potyczce postradaliśmy jednego poległego i dwóch ranionych kozaków; górale zaś pozostawili w naszym ręku 18 trupów i 13 jeńców. Po zgubnej dla *Abadzechów* walce w d. 15 Maja, z oddziałami Jenerałów-Majorów: *Xięcia Erystowa* i *Wolkowa*, wpływ *Mahomet-Amina* w górach widocznie słabiej. *Chatukajewska* gmina w liczbie do 16,000 dusz, oddała się znówu pod opiekę naszą i osiadła około warowni *Ust-Labińskiej*. — W kraju nad *Kaspijskim*. *Szamil*, z bandą 8-tysięczną, doznał zupełnego niepowodzenia w kuszeniu się na wtargnięcie przez *Czoch* do Chaństwa *Kazikumyńskiego*. Jenerał-Adjutant *Xiążę Argutiński-Dołgorukij*, zebrawszy spiesźnie oddział z pięciu bataljonów piechoty, dywizjonu dragonów i trzech secin *Dagestańskich* jeźdźców, ruszył na wyżyny *Turezydahu*, już przez nieprzyjaciela zajęte. Stanowcze natarcie z jednej strony 3go bataljonu pułku *Apszerohńskiego* piechoty i strzelców *Kaukazkich*, a z drugiej, dragonów i milicjantów, zagnało górali do ucieczki. Jednocześnie, inna partja *Lezgińczyków* została rozproszoną przez oddział złożony z bataljonu piechoty, 2ch secin kozaków, i 4ch secin milicji, pod dowództwem Jenerała-Majora *Dżafar-Kuli-Aga-Bakuhanowa* i Pułkownika *Agalar-Beka*. Górale nacierani przez wojska nasze, ponieśli znaczną stratę; z naszej strony ranieni: Major *Dubelt*, Chorąży *Dzechi* i 12 żołnierzy. — Na lewem skrzydle linji *Kaukazkiej*. Z Orszaku J. C. MOŚCI Jenerał-Major *Xiążę Barjatyński* wykonał najazd do *Małej Czeretni*, d. 27 i 28 Czerwca, celem bliższego obejrzenia miejsca przyszłych naszych działań. Zebrawszy oddział, złożony z siedmiu bataljonów piechoty i 21 secin kozaków, z 16 działami, poprowadził wojska w 3ch kolumnach, przez *Polanę Szalińską*, w głąb kraju, i skoncentrowawszy całą jazdę pod osobistem swoim naczelnictwem, dotarł do *Awtura* i do rzeki *Chulehuly*, przemógłszy na wszystkich punktach rozpaczny opór *Czeretników*, z dotkliwą dla nich stratą. Tym sposobem cel tego poruszenia zupełnie osiągnięty został; w naszych szeregach ranni: Esaul *Palaszkin*, Chorąży *Untilow* i 34 żołnierzy; poległo trzech.” (G. R.)

AMERYKA. — W *Meksyku* spodziewają się nowych zaburzeń. „*Anglia* zagroziła energicznemi środkami, jeżeli rząd *meksykański* zadość nie uczyni sprawiedliwym pretensjom wierzycieli *angielskich*. — W *Jamajce* cholera i pomiędzy wojskiem grasuje. — Xiądz *Eccleston*, Arcybiskup *Baltimore*, rozstał się z tym światem. Prezydent *Stanów Zjednoczonych*, Ministrowie i Ciało Dyplomatyczne, znajdowali się na jego pogrzebie.

ANGLJA. — Królowa w d. 8ym b. m. osobiście zamknęła posiedzenia parlamentu. W mowie tronowej nie ma nic bardzo uderzającego; zwykłe zapewnienia o pokoju, pomyślności, przewyżce dochodów nad wydatkami, zapełniają ten dokument. Dawno jednak z taką świętnością uroczystość zamknięcia nie odbyła się; tłumy ludu napełniały ulice, cudzoziemców pomiędzy nie-

mi było mnóstwo; aż na dachach widziano ciekawych. Jej Kr. Mość udała się do Izby, w karecie ciągniętej przez ośm koni maści brudno-smietankowej, przystrojonych w niebieskie wstążki. Niepodobna opisać zapału i okrzyków witających Monarchinię. — Posiedzenia parlamentu trwały 6 miesięcy i dni 4; odbyto 116 posiedzeń, które razem trwały 886 godzin. — Niedawno umarł w Londynie, kupiec Ludwik Lucas, zostawiwszy Wdowie i dzieciom 700,000 dukatów, i obszerne dobra na wyspie *Jamajce*. — W pierwszych dniach b. m., Xiążd Xiążę *Hohentlohe-Schillingfürst*, Prząd Rzymski, uroczyście celebrował w Kościele Katolickim Metropolitalnym Sgo JERZEGO w Londynie. (Dostojny ten Prząd, jest jak wiadomo, krewnym Królowej Wiktorji).

AUSTRIA. Wiedeń 10go Sierpnia. — Cesarz wczoraj przybył do *Schönbrunn*. — Sławny Profesor chemji *Liebig*, został ozdobiony Komandorskim Krzyżem Orderu *Franciszka-Józefa*. — Przybył tu Xiążę Michał *Obrenowicz*; za dni kilka udaje się on do Londynu. — W Weronie aresztowano mnóstwo szlachty i znakomitszych właścicieli rolnych. — Minister skarbu bardzo jest czynny; co dzień odbywa długie narady nad pożyczką nową.

FRANCJA. Paryż, 10 Sierpnia. — Nieufność między stronnictwami wzrasta, każde z nich chce mieć na czas odroczenia Izby swój komitet nadzoreczy, lecz górna już swój mianowała; legitymiści także postanowili, że się zbierać będą ciągle; odcień Pana *Barrot* o czemś podobnem myśli. Na manifestach też niezbędnie. Ruch więc dość żywy tu panuje, ale dotąd czego zupełnie pod względem wypadków. *Journal des Debats* miał dziś ogłosić, że Xzę *Joinville* przyjmuje kandydaturę na reprezentanta narodowego z miasta Paryża, w miejsce Jenerała *Magnan*. Podobno urzędowe na ten cel przyzwolenie Xięcia już mają w ręku; dotąd jednak nie podobnego nie ogłoszono. — Hrabia *Chambord* bardzo jest nie zadowolonym z rozdziału pomiędzy legitymistami, którzy w tej chwili coraz bardziej cierpki charakter przybiera. — Bonapartyści z zaciętością powstają na wszelką myśl kandydatury Xięcia *Joinville*, nazywają to intrygą niegodną Xięcia i t. p. — Poseł angielski przesłał Ministrowi spraw zagr. list dziękujący w imieniu angielskich, za przyjęcie tak serdeczne Lorda-Mayora Londynu i zaproszonych londyńskich gości; dodaje on, że podobne wypadki ustalają nie mało związek przyjaźni łączący oba narody, tyle wspólnych interesów mające. — P. Leon *Faucher* w poniedziałek udaje się do Londynu. — W Lorient 14 b. m. odbęda próby z parostatkami o sile 120 koni, którego machina poruszana będzie chloroformem. — Z powodu zamierzonej przez Prezydenta pożyczki, na pretensjach jego do skarbu Francji opartej, dzienniki niektóre gwałtownie na P. Bonaparte powstają. — Przeszło 100,000 osób zwiedzało sale ratusza, w których danym był bal dla angielskich; ozdoby sali dotąd nie zmieniono. — Jutro rozdanie nagród uczniom 7 liceów Paryża, uzyskanych na głównym konkursie. — Około garkuchni Pani *Rippert*, siostry Pana *Thiers*, taki ciągle tłum ludu się gromadzi, że

komunikacja jest przecięta w tym punkcie, a policja nareszcie wystąpić musiała. Jeżeli jednak sam P. *Thiers* nie zapozwie Pani *Rippert*, to policja nie może nakazać zmienić szyldu. — Zapowiadają tu wyjście dwóch nowych dzienników republikańskich. — W ogrodzie pałacu *Luxembourg*, kasztan jeden zakwitnął, jak w Maju. — P. *Dubois* wydał w Paryżu, ciekawą historję sztuki zegarmistrzowskiej, poprzedzoną poszukiwaniami nad rachubą czasu u starożytnych. — W dniu 30 zeszłego miesiąca umarła w Paryżu Pani *Martin Fisson*, zostawiwszy testamentem 400,000 franków, dla szpitali w *Lodève* i *Montpellier*, z przeznaczeniem użycia procentów od tej sumy na kuracje robotników chorych, lub obarczonych wiekiem.

HISZPANJA. — Pogłoski o zmianie gabinetu utrzymują się ciągle; część Ministrów ma ustąpić. — Z Portugalji nie ma nic ważnego.

NIEMCY. — Bundestag w d. 9 b. m. na nowo rozpoczął obrady. — Król Pruski w d. 19 b. m. przejeżdżać będzie przez *Frankfurt*, udając się do południowych Niemiec. — W Kassel nowe skazania miały miejsce. — Królestwo Jmci *Saszy* wrócili do *Drezna*. — Dzienniki niemieckie napełnione są wiadomościami o podróżach wielu Panujących, Ministrów, o wodach i przejeździe znakomitych cudzoziemców, ale w polityczne wiadomości są bardzo ubogie. Kwestja *duńska*, zjazd znakomitych osób w *Ischl*, i tajemnicze obrady bundestagu, dają im tylko przedmioty do wniosków.

PRUSY. — Na Nowy Rok ma odbyć się już Nabożeństwo w Kościele garnizonowym miasta *Koblenz*, po *XX. Karmelitach* teraz restaurowanym.

WŁOCHY. — STOLICA APOSTOLSKA domaga się, by Arcybiskupów *Franzoni* i *Morangin* przywrócono do ich Archidiecezji; oraz, by rząd sardyński wszelką myśl zaprowadzenia małżeństw cywilnych i sekularyzacji dóbr Kościelnych porzucił; pod tym tylko warunkiem przystała na zgodę. Brak pieniędzy w Rzymie tak wielki, że loterja nie przynosi jednej trzeciej dawnego dochodu. — W okolicy *Volpiano* rozboje bardzo zageściły się; nie można odbyć bezpiecznie najmniejszej podróży. — Austriackie wojska w państwie Rzymskiem okopują i wzmacniają swe linje; koszta tych fortyfikacji zapewne gminy poniosą. — Francuzom nowe posiłki przychodzą do Rzymu; z *Tulonu* cały park artylerji wysłano. — W grobach familijnych rodziny *del Drago* w Kościele *San Nicolo*, po pogrzebie Senatora Xięcia *del Drago*, zajął się ogień z pozostawionych resztek pochodni. Straż przytłumiła pożar, ale kilka trumien, a pomiędzy temi nowo pogrzebanego, zgorzało.

ROZMAITOŚCI. — Oto niektóre przykłady długo-wieczności ludzi za granicą: Stolarz *Peter Schütz*, lat 113, ur: 1587, um: 1700; umarł, mając zupełnie rażew władze umysłowe; na parę sekund przed zgonem, rzekł: »No, teraz już jadę do OJCA Niebieskiego«, i skończył. Inwalida wojskowy *Marcin Preuss*, dożył lat 103, ur: 1734, um: 1837; służył w wojsku pruskiem aż do 80 roku swego wieku, wtedy otrzymał posadę odźwiernego przy domu sierot w *Hamburgu*, którą jednak niedługo, jako za nadto spokojną, porzucił. *Marja Schacht*,

z *Freudenthal*, dożyła lat 109. W *Anglii*, w *Keverson* (*Durhamshire*), żyje dotąd niewiasta *Mary Besson*, mająca lat 120, która jednak zawsze żwawo przy żniwach pomaga, i sama sobie bieliznę pierze. Do najosobliwszych wszakże wypadków długiego wieku, należy życie *Jerzego Wunder*, emigranta *Salzburgskiego*, który urodzony w *Wölcherstedt* r. 1626 w miesiącu Kwietniu, żył lat 136, albowiem umarł w r. 1761; zatrudniał się rzemiosłem iglarskim; żona jego, z którą przeszło lat 70 żył w szczęśliwym związku, umarła także przeszło stoletnią. — W Zoologicznym Ogrodzie w *Londynie*, widzieć można ciekawy przykład zmyślności zwierząt. W jednej klatce zamknięte są razem, mała zielona *papuga* i *kakadu*, i żyją z sobą w najlepszej zgodzie; kiedy goście podają im orzechy, zwykle mała *papuga* je odbiera, i wnet wyłazi do góry do swej wielkiej towarzyski, która łupinę rozgryza, ziarnem zaś jak najsuśmiejnie obie się dzielą. Gdzie się to uczciwość guńdzić poczęła! — W Ratuszu *Frankfurtskim* zwanym *Römer*, znajdują się w sali Cesarzkiej, obrazy Cesarzów *Niemieckich*, w zbroi i płaszczach koronacyjnych. Niedawno temu, bo przed parą laty, przybył tam nowy obraz *Arcy-Xięcia Jana*, jako Zarządcy Państwa *Niemieckiego*, w czarnym fraku. — Hrabina *Bocarmé* osiadła w okolicy *Koblentz*. — Jeden z *angielskich* inżynierów, wynalazł *łapkę na złodziei*. Przyrząd ten założy na umieszczeniu na dachu domu, dużego i głośnego dzwonu, który bardzo prostym sposobem, za nadejściem nocy, połączy się dając ze wszystkimi drzwiami i oknami, tak, że gdy złodziej którekolwiek z nich otworzy, w ten moment dzwon na gwałt dzwonić poczyna, i przynajmniej przez kwadrans dzwoni. Wara złodziejom! — Gdy w pewnym towarzystwie chwalono wdzięki jednej damy, obecny temu młodzian oświadczył, że ma usta jak u *słonia*. Wyrażenie to, przyjęto zgromieniem dźwięku, ale przytomny młodzieniec dodał: "Czyż nie prawda, że ma zębki jak z kości słoniowej?"

(Art. n.) Po powrocie z Paryża i Wiednia, zwiędziwszy Magazyn Mód P. Racińskiego, przeniesiony niedawno do domu W. Drac Nr 481, na 1e piętro; miałem sposobność podziwiać wytworność urządzenia 3 Salonów, i obejrzeć cały zapas artykułów toalet damskich. Jest to chluba dla Warszawy, że przez ten piękny zakład dorównała słynnym Magazynom Paryżkim. Poczynając od eleganckich *Kapeluszy* i *Czepeków* podług najświeższych modłów i fasonów wykończonych, aż do sztuk największych z ubrania na neglige domowe, na spacery, na bale, śluby, do teatru, wszystko wykończone ten Magazyn z gustem, często poprawiającym same żurnale. Korzystne położenie lokalu, należycie oświetlonego, wielkimi oknami, dozwala Damom przymierzającym artykuły mody, ukazać się w całym efekcie stroju. Kilkanascie przyjętych robotnic, mogą tamże w jak najkrótszym czasie wykończyć choćby jak największy obstalunek, o czym właśnie miałem sposobność przekonać się, uzyskawszy w 2ch dniach dla siebie i 3ch córek całkowicie a świetnej toalety ubranie. Najbardziej zasługującym na polecenie zdał mi się dobór kompletnych ubiorów dziecińczych, zarazem dla chłopczyków i panienek, wszystkie odrobione z prawdziwym wdziękiem, zastosowanym do młodocianego wieku. Nakoniec ceny prawdziwie sumienne, jakie P. Racińska oznacza, ośmielała mnie do złożenia jej publicznej pochwały.

Leontyna W..... Obyw..

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Czczott Konstanty Oby: z Gub: Mińskiej nr 601; Dwernicki Jan Oby: z Cyganówki nr 485; Grabowska Walerja Hr. z Abramowic;

Jankowski Teofil Naczel: Pow: z Płocka nr 608; Podczaski Bronis: Oby: z Klimczyc nr 625; Rajski Czesław Baron z Grabowa; Szylder Alex: Matłzonka Jen: Adjut: J. C. R. M. z Petersburga; Swieczyn Alex: Żona Radcy Stanu z Gub: Grodzieńskiej nr 414; Wojeżyńska Józefa Żona Kamerju: Dw: J. C. R. M. z Gub: Grodzieńskiej; Wolff Maxym: Dokt: z Karlsbad nr 955; Wolff Maur: z Paryża nr 955; Zamoyska Józefina Hr: z Małej wsi nr 605.

Wyjechali: Arnhold Jan Gottfried Kup: do Londynu; Bronikowski Józ: Oby: do Kijowa; Bobr Teod: Rad: Stanu do Karlsbad; Malcz Karo: Ob: do Ostendy; Plater Izabella Hr. do Krakowa; Potocka Lud: Hr. do Niemiec; Petrow Rz: Radea Stanu do Nowej Alexandrii.

DONIESIENIA.

Zbyt częste przykłady: że *cierpiący na zęby*, przez samowolne używanie szkodliwych olejków i t. p., w daleko gorszym udają się do mnie stanie, zmuszają do zwrócenia uwagi: iżby dla własnego dobra, udawali się od razu o pomoc do biegłego znawcy, a oszczędzą sobie cierpienie i kieski. Świeżo z *Londynu* nadesłany mi *nowy system arcy-sztucznych zębów*, odznacza się szczególną pięknoscia, trwałością i najłatwiejszem, bo bez żadnej przykrości Wstawianiem. *Łyżeczki zębowe*, z swej wyższości nad szczotkami i t. p., powszechnie znane, *czyszczące i konserwujące zęby*, nadają nadto *miłą woń ustom*. — J. M. Neuman, uprzywił: Dentysta, pod Nr 297, wprost Zamku, gdzie brama przechodnia.

Warszawski Artylleryjski Arsenal Konstruejny, niniejszem zawiadamia, iż w dniu 28 i 31 Sierpnia (9 i 12 Września) r. b., odbywać się będzie w domu pod Nr 1778 a, przy ulicy Sto-Jerskiej, licytacja na dostawę 68 Belek i 133 Desek sosnowych, potrzebnych do Garnizonu Alexandrowskiej Cytadelli. Do licytacji przypuszczeni będą tylko zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r. b. na prawo przystąpienia do takiej, oraz mającej odpowiednią kaucję, wyrównyującą 3ej części całkowitej summy zakontraktowanej t. j. rs. 83. Licytacja odbywać się będzie od godz: 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do takiej przypuszczonej nie będzie. Przejrzanie warunków, i bliższe objaśnienia, udzielane będą każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne, w Kancelarji Arsenalu, od godz: 9ej z rana do 2ej po południu. — Dowódzca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenalu Konstruejnego, Pułkownik, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenalu, *Zimmermann*.

Dwie **SKÓRY ŁOSIOWE**, nieużywane, są do sprzedania za mierną cenę pod 427, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. — Tamże jest do zbycia **PAPUGA** za cenę niską.

Jest do ulokowania SUMMA 3150 rs. na Dom w Warszawie, w środku miasta położony. Chcący zaciągnąć tę pożyczkę, zechce się zgłosić do handlu P. Ciechanowskiego w domu Dyżmańskich, wprost kolumny Króla Zygmunta.

CEGLY ogniotrwałe (*Chamottsteine*), z *Anglii* sprowadzone, są do nabycia w *Kantorze*, przy ulicy Granicznej pod Nrem 965.

LOKAL o trzech Pokojach z Przedpokojem i Kuchnią na 2m piętrze przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw Reformatów pod Nr 467 lit B., jest do najęcia od 8go Sierpnia do 8 Października r. b. to jest: na dwa miesiące. Bliższą wiadomość powziąć można u W. Pietraszewskiego Kassjera przy uli: Daniłowiczowskiej w domu W. Nowakowskiej Nr 617.

Trzy **POKOJE**, i Kuchnia na pierwszym piętrze, z Meblami, na letnie mieszkanie pod Nr 1667, jest do wynajęcia na miesiąc dwa, to jest: od 1go Sierpnia r. b. do 1go Października t. r. Wiadomość u gospodyni tegoż domu.

Potrzebna jest OSOBA na prowincję, w pewnym wieku, posiadająca dobrze robotę Krawiecką, szycie bielizny, oraz aby się znała na Gospodarstwie, przytem aby była opatrzoną w przyzwyczajeniu. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej w domu P. Epsteina pod Nr 1778, o godz: 9ej rano, na 1 piętrze w oficynie.

Z powodu wyjazdu, przy ulicy Brackiej w domu W. Nasiorowskiej, jest do wynajęcia od 1 Września r. b. **LOKAL** na 1m piętrze, składający się z 9u Pokoi, Ruchni, Stajni i Wozowni, z odstępem 150 zł. od położonej półrocznej ceny tego Lokalu.

Właściciel dóbr Wózniki i Budzyna, z przyległościami Janowa, Dąbrowki, Wielka i Kossobudy, w Pow. Łęczyckim, powtórnie uprasza wszystkich Amatorów, aby się nikt nie wazył **POLOWAĆ** na powyższych terytoriach, pod największą nieprzyjemnością, jakaby mogła dla gwałtu cudzej własności spotkać.

O korzystnem kupnie wraz z handlem Korzenaym przy ulicy Pryncypalnej; dowiedzieć się można w Rantorze Adryańskiego i Krasuskiego w Warszawie Nr 473 b.

Ktoby sobie życzył wstawić **SZAFY** z wyrobami Kwiaciarskimi lub innemi do sklepu, w którym już mieści się Magazyn Strojów; raczy się zgłosić do Magazynu Mód przy ulicy Długiej, obok Komisji Sprawiedliwości, gdzie w układ wejść może.

Wzna **LAPINSKA**, która najęła w domu Natansona pod Nr 2244 a, przy ulicy Nalewki, Mieszkanie od S. Jana r. b., i na takowe zadatek zaliczyła; raczy się zgłosić, lub też pismiennie wiadomość nadesłać; w przeciwnym bowiem razie, Mieszkanie to, komu innemu wynajęte zostanie.

Z polecenia W. Dowódcy Warszawskiego Żandarmskiego Dywizjonu, Rancellarja tegoż Dywizjonu, zawiadamia niniejszem Interesentów, że w d. 8/20 Sierpnia r. b. o godzinie 10ej z rana, w Roszarach Mirowskich, sprzedawać się będą przez publiczną licytację, Skarbowe **EFFERTA**, jako to: Cynówki, Rogózki, Powrozy grubsze i cieńsze, które więcej postępującemu przy licytacji i opłaconiu zadeklarowanych pieniędzy, natychmiast wydane będą. — Płatnik, Sztabkapitan **Malaszkiewicz**.

Ukończywszy Gimnazjum Reale, życzyłbym w czasie wolnym od zatrudnień biurowych, udzielać Korrespetycje. Życzący sobie przeto takowych, raczy się zgłosić pod Nr 1057 przy ulicy Grzybowskiej, na 1m piętrze.

W przejeździe Koleją żelazną z Warszawy do Granicy, zgubioną została **TEKA** szafjanowa, czerwonego koloru, obwiązana i opieczętowana pieczęcią z lit: A. T., w podobną tekę sukienką koloru zielonego włożoną, zawierającą w sobie Papiery urzędowe. Łaskawy Znalazca odesłać takową raczy na ręce Zawiadowcy Stacji Granica, za nagrodą rsr. 3.

Ktoby sobie życzył umieścić teraz albo od kwartału, **UCZNIA** za umiarkowaną cenę, chcąc mieć nad nim zapewnioną rodzicielską opiekę; niech się zgłosi pod Nr 614 g, przy ulicy Niecałej. Wiadomość w Maglu.

Dnia 14 b. m. przed samym wieczorem, przechodząc ulicą Sto-krzyżką, zgubiono **STANIE** muslinowy, z haftowaną w około szlarką, wraz z rękawami takimiż do niego; oraz **REKAWKI** tiulowe, z axaminitem wstążeczkami, i Chusteczkę muslinową zeszłakami. Szkoda ta dotyka biedną Służącą, której Pani dała do odzienienia; sumienny Znalazca raczy oddać powyższe rzeczy pod Nr 1443 przy ulicy Wielkiej, w bramie na dole poprawej stronie, gdzie oprócz wdzięczności, odbierze nagrody ile sam żądać będzie.

BANK POLSKI

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 10ej z rana, odbędzie się na gruncie b. Cegielni Pomiechowskiej, Ekonomji Rządowej Zakroczym, w Powiecie i Gubernji Płockiej, nad rzeką Wkrą położonym, nowa licytacja in plus, na sprzedaż do rozebrania, i zabrania z gruntu 14 sztuk różnego rodzaju zabudowań, tak drewnianych jako i murowanych, od ceny niższej rubli sr. 100. Warunki do licytacji przejrane być mogą codziennie w godzinach służbowych w Banku, w Wydziale Przemysłu, a na gruncie Cegielni w każdym czasie u miejscowego Dozorcę. — Prezes, Rada Tajny, J. Tymowski. Naczelnik Kancelarji, Rada Dworu, **Lubkowski**.

Nagrody Rsr. 50. — Dnia 12 b. m. przechodząc z ulicy Franciszkańskiej na Podwał, zgubiono zawinięte w papierze **RUBLI** Sr. 266. Poszkodowany jest podróżującym, a ta strata będzie całym jego mieniem, dalszą podróż wstrzymuje; uprasza przeto łaskawo i uczciwego Znalazcę, o złożenie takowych w składzie Kwiatów P. Sobolewskiego Nr 480 przy ulicy Senatorskiej.

Są do sprzedania dwa **MAGLE** w dobrym stanie, za niższą cenę. Wiadomość przy ulicy Miodowej w domu XX. Bazylianów pod Nr 485.

Dwa **CHELOPCY**, chcący się uczyć cukiernictwa, mogą się zgłosić do Cukierni L. Rudolfa, przy ulicy Długiej Nr 592.



W folwarku Reguły, wiorst dwie od Stacji kolei żelaznej Pruszków, znajduje się do sprzedania **KONI** fornalnych grubo-płaskich, młodych i zdrowych, sztuk 12; oraz **OWIEC** 3-letnich sztuk 250, to jest: Skopów 150 i Maciorek 100; nabycia chęć mający, na miejsce zgłosić się zechce.

Przy otwarciu Kolei żelaznej do Bydgoszczy (Bromberg), polecam Dom mój Ekspedycyjny od dawna istniejący, który wszelkie Towary z jak największą prędkością i akuracnością ekspedjować będzie, nie tylko w kraju ale i do Polski; oprócz tego Romora Celna wraz z Pakhofem znajduje się na moim gruncie, przeto mogę przyjmować na skład różne Towary oclone i przeznaczone do oclenia. Dobre położenie miejsca nad wodą, pozwala mi także z największą akuracnością, starannością i umiarkowaniem służyć Szanownej Publiczności. Podług życzenia mogę także niezbyt wielkie summy wyłożyć. — Bydgoszcz d. 31 Lipca 1851 r. — **Albert Wiese**.

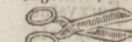


DOM z Ogrodem fruktowym i warzywnym, Altaną murowaną mieszkalną, Śpiąchrzem, z Piwnicami, w dobrym stanie, jest do sprzedania z wolnej ręki pod Nr 999 b. Wiadomość pod tymże Numerem u Właściciela przy ulicy Krochmalnej.

SARKYZPCE Maginiego, bardzo piękne i dobre, oraz **HARFA** pedałowa w dobrym stanie, są do nabycia u Korrektora Instrumentów muzycznych Henryka Rudert, przy ulicy Długiej pod Nr 545.



Powołując się na doniesienie moje w Kurjerze w r. z. Nr 327, zawiadamiam łaskawą Publiczność, a szczególnie PP. Fabrykantów Obwówa, że na mocy Patentu przez Radę Administ: w d. 10/31 Paźdz: r. z. za Nr 17,317 wydanego, wyrabiam w Zakładzie moim pod Nr 2643 przy ul: Mariensztadt, Maszynki czyli Zatrzaski do kaloszy męskich z sprzężkami cylindrowymi, i falkami jednostajnymi, zupełnie nowego wynalazku, bo niepodlegają żadnemu zepsuciu; Maszynki wojskowe do przytrzymywania ostróg w różnych fasonach; Maszynki te oznaczone (Patent, Tasiński w Warszawie), za takie tylko ręczę; nadto uprzedzam, iż pierwszy raz zepsute Maszynki, bezpłatnie przyrzekam zreparować. Ostrzegam przeto Sz: Publiczność, aby na Zakład nie dała się uwodzić podobnym wyrobom na tak zwaną fuszerkę wyrabianych, których prawie dochodzić będzie. — Nadto w fabryce mojej wyrabiam: Szkatuły żelazne duże i małe; Okucia domu i zwyeczajne do drzwi i okien; Riódki kassowe duże i małe; Zamki do piwnic i śpiąchrzy; wszystkie wyroby wykonane są z wszelką dokładnością i za trwałość ręczę, polecam się względem Szan: Publiczności. — Małgorz: **Taszyńska**, Wdowa.



Felix Kwiatkowski, **RAWIEC**, zamieszkały od lat kilkunastu przy ulicy Krak: Przedm: pod Nr 369 w domu JW. R. S. Werner, ostatecznie, a nateraz przeprowadził się pod Nr 454 przy ulicy Senatorskiej i Krak: Przedm: do domu W. Mioduszeńskiego, na 1sze piętro, obok handlu W. Dobryca; poleca się względem JW. W. i WW. Panów, usługą Ubiorów Męskich, przyrzekając, że jak dotąd tak i nadal powierzone mu roboty, najdokładniej i z materiałów dobrych wyrabiać będzie, podług wzorów zagranicznych.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe ciepła 20.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 11.
TEATR WIELKI. *Dziś, Linda*. — Jutro, *Opera*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 1szy raz nowa *Kom: Poeta*.
Pierwsza lepsza. *Stefan z Pokucia*.